

Kapłan w parafii

Parafia jest naturalnym środowiskiem każdego kapłana. Parafia jako wspólnota ludzi wierzących w Chrystusa. Czym jest rodzina dla ojca, tym jest parafia dla kapłana. Kapłan bez parafii jest w pewnym sensie jak ojciec pozbawiony rodziny. Bodaj największym dramatem dla księdza jest to, gdy biskup posyła go ?do mamy?. To jakby pozbawienie praw ojcowskich. Kapłan w parafii, to ten, który – jak to kiedyś powiedział Jan Paweł II – przeżywa ?ojcostwo w duchu?, ?rodzicielstwo z ducha?. To ten, którego najbardziej podstawowym zadaniem jest rodzić Boga w człowieka, mocą władzy, jaką otrzymał od samego Pana Jezusa. Papież też ma swoją parafię, tę największą, ogarniającą cały świat. Św. **Jan Maria Vianney** pisał: *Na kapłana przy ołtarzu i na ambonie powinniśmy patrzeć, jak gdyby to był sam Bóg*. Przerażające słowa. Ale gdyby były nieprawdziwe, to Proboszcz z Ars nigdy by nie został świętym. Przecież ich nie przeoczono w procesie kanonizacyjnym! Więc te słowa są prawdziwe, nawet jeśli przerażają samego kapłana. Może wielu to poirytuje, ale rola kapłana w parafii jest nie do zastąpienia, czy to się komuś podoba, czy nie. Kapłan w parafii. Niezastąpiony i lekceważony, znieważany i chwalony. Kochany i znienawidzony. Słuchany i zakrzyczany. Niezbędny i odrzucany. To wszystko należy do istoty jego posłannictwa. Bo przecież to wszystko upodabnia go do Chrystusa Najwyższego Kapłana. Kapłaństwo w parafii, to wielka radość, związana przede wszystkim z tajemnicą uobecniania Pana Jezusa na ołtarzu eucharystycznym, podczas każdej Mszy świętej. To radość z posługi miłosierdzia w sakramencie pokuty, wobec tych, którzy na tę łaskę szczerze się otwierają. To radość trwania we wspólnocie tej samej wiary; z rodzinami, które autentycznie przeżywają tajemnicę swojego powołania, z dziećmi, które otwierają się na prawdy wiary. Tak, to również radość budowania.